
MAŁGORZATA DZIURA

Z POSŁUGĄ DUSZPASTERSKĄ NA SYBERII

Wprowadzenie

Syberia to wielki geograficzny obszar, który zachwyca roślinnością, ukształtowaniem terenu, niesamowitościami przyrody. Ta kraina skuta przez sporą część roku mrozem, pokryta śniegiem i lodem sprawia, że człowiek jest tu „puchem marnym”. Niepozorną istotą, niemal bezbronną, mimo rozwoju techniki w starciu z siłami natury. Syberia zawsze wzbudza różne uczucia i wyzwala rozmaite skojarzenia. Inna Syberia jest dla zesłańców, którzy doświadczyli życia na „nie ludzkiej ziemi”, inna dla rdzennych mieszkańców, jeszcze inna dla tych, którzy podejmują się tam różnorodnych rodzajów pracy, albo są turystami.

Dziś osoby szukające przygód organizują wyprawy na Syberię, by doświadczyć czegoś niezwykłego i poznać „odmienność” tej ziemi. Są też tacy, którzy szukają śladów swych krewnych, zesłanych w głąb syberyjskiej Rosji w XIX czy XX wieku. Niektórzy zaś jadą tam by wspomagać polską diasporę za Uralem, a wśród nich są księża, siostry zakonne, pielęgniarki i nauczyciele języka polskiego. Należy do nich ksiądz Andrzej Duklewski który pracę duszpasterską pełni, hen daleko na syberyjskiej ziemi. Odwiedzając katolików mieszkających na ogromnym obszarze w rejonie Tomsku poznaje życie, obyczaje, zachowania i przeżycia ludzi tam mieszkających, problemy z jakimi muszą się zmagać i warunki, do których muszą się dostosować¹, rzecz można, „syberyjskich okruszyn” wyłania się współczesny, realistyczny, słodko-gorzki obraz tego zakątka Rosji. Tak, to wielka, nie dająca się przecenić faktografia w nich zawarta.

Syberyjska codzienność

Życie mieszkańców współczesnej Syberii jest nadal trudne, zresztą nigdy nie było ono łatwe. Wynika to z surowych warunków klimatycznych, biedy, izolacji niektórych miejscowości w bezkresnej tajdze, mentalności i przyzwyczajień z czasów głębokiego komunizmu. Ks. Duklewski poznał już trochę tę codzienność pełniąc duszpasterską misję w Tomsku i w jego okolicznych rejonach zatem pisze że:

Większość spotkanych tu osób pracuje bardzo dużo, a żyje bardzo ubogo. W rozmowach wyjaśniają, że zakłady pracy zalegają z wypłatami czasami cały-

¹ A. Duklewski, *Okruszyny z Syberii*, Siedlce 2012; *Zapiski syberyjskie czyli duchowe lustro Syberii*, Siedlce 2012; *Notatki z Syberii...*, Siedlce 2012.

mi miesiącami. Są i takie przypadki, że pracownik nie dostaje pensji przez pół roku, albo, że płacą mu tym, co zakład wyprodukuje. Pensje bywają bardzo niskie, na przykład w kołchozie, od sześćdziesięciu do dwustu rubli miesięcznie, gdy cena szynki wynosi dziewięćdziesiąt rubli za kilogram².

Niedostatek sprawia, że ludzie wypracowują sobie własne strategie funkcjonowania i przeżycia. Jedni poprzez kombinowanie i mataczenie poprawiają swój los, inni godzą się z zastaną sytuacją i żyją z dnia na dzień, a jeszcze inni uciekają w alkohol, by choć na chwilę zapomnieć o własnym położeniu. Postawy konsumeryzmu nie są tak rozbuchane jak na Zachodzie, co ogranicza frustrację miejscowej ludności.

Mieszkańcy Syberii żyją w miastach, ale też na ogromnym obszarze tajgi rozrzucone są wioski. Niektórych próżno szukać na mapach, bo tylko miejscowi o nich wiedzą. Są takie miejscowości, do których dojazd możliwy jest tylko zimą. Wiosną, latem, jesienią z powodu błota, droga dla samochodów jest nieprzejezdna. Ta izolacja wymusza umiejętność dostosowywania się do panujących warunków i samowystarczalność. Przestrzenie, które trzeba pokonywać są ogromne, a środki transportu budzą wiele zastrzeżeń. Zgodnie z przysłowiem, „Na Syberii sto rubli to nie pieniądz, a sto kilometrów to nie odległość”, więc by dotrzeć do najbliższego miasta potrzeba niekiedy bardzo wielu godzin podróży. Co więcej, syberyjskie drogi stanowią nie lada wyzwanie dla podróżujących. Główne szlaki komunikacyjne są w miarę dobre, a pozostałe drogi bywają nieutwardzone, z głębokimi koleinami, które zostawiają samochody ciężarowe i pojazdy wywożące drzewo z lasu.

Łączność wsi z najbliższym miastem kiedyś zapewniały furmanki, a kiedy pojawił się autobus podróżowanie stało się łatwiejsze. Bywa jeszcze tak, że jazda autobusem bywa uciążliwa, ponieważ albo się psuje, albo tonie w kałużach, z których podróżni pomagają go wypychać. Gdy robi się cieplej i puszczają lody to środkiem lokomocji pozostaje statek, samolot lub piesze wędrowki. O tym często samotnym wędrowaniu pisze ks. Duklewski, że:

nawet osoby w podeszłym wieku, nie mając pieniędzy na autobus, na piechotę udają się do sąsiedniej miejscowości. Nie zważając na to, że jest zimno, bardzo duży mróz, a przed nimi do pokonania kilkadziesiąt kilometrów – po prostu wędrują³.

Na syberyjskich wsiach jakby czas się zatrzymał. Obraz wsi o nazwie Biełostok, założonej na początku XX wieku przez Polaków dobrowolnych emigrantów z zaboru rosyjskiego leżącej około 100 kilometrów od Tomska tak oto jawi się naszemu duszpasterzowi:

Dzisiaj w wiosce można spotkać przede wszystkim drewniane domy, te biedne, opuszczone, ale i te zadbane, czyste. Przy każdym domu jest kawałek ogrodu, małe pole na ziemniaki, miejsce na składowanie drzewa na zimę. W miejscowym kołchozie hodowane są krowy, cielęta, konie. Zwierzęta mieszkańców wioski cieszą się „wolnością”, często można tu spotkać biegające luzem świnię, owce czy krowy⁴.

² A. Duklewski, *Okruszyny z Syberii*, Siedlce 2012, s. 11.

³ Ibidem, s. 71.

⁴ Ibidem, s. 18.

Ludzie korzystają z dobrodziejstw lasu i rzek. Żyją w symbiozie z naturą. W miastach pojawiają się elementy nowoczesności, ale nie zawsze jest tak, jak powinno być. Często odłączany jest prąd, bywa, że woda z kranów nie płynie, zimą służby miejskie nie radzą sobie z padającym śniegiem, odpadami i śmieciami. Zapóźnienie cywilizacyjne jest widoczne w wielu dziedzinach życia. Ludzi albo nie stać na nowoczesne urządzenia ułatwiające życie, albo są im niechętni. Autor *Zapisków syberyjskich* zaobserwował: „Studentka będąc w domu parafialnym, z wielkim zainteresowaniem obserwuje pracę zwykłej pralki automatycznej. Do tej pory takie urządzenie widziała jedynie na sklepowych wystawach albo filmach”⁵. Wiele rzeczy to „prowizorka”, coś zmontowane na chwilę. Awaryjność różnych urządzeń jest powszechna, ponieważ są stare i dość mocno wyeksploatowane.

Życie codzienne mieszkańców na Syberii można by podsumować „jakoś to będzie”. Niestraszne są im niskie temperatury, dzikość przyrody, trudności materialne. Zahartowani w bojach o przetrwanie potrafią pokonywać wiele małych i wielkich problemów.

Mentalność i duchowość

Ludzi mieszkających na dalekiej Syberii, w szczególnych warunkach przyrodniczych cechuje swoista mentalność. Są ofiarni, mają jakąś naturalną dobroć, życzliwość, otwartość. Potrafią bezinteresownie pomóc, nakarmić, dać schronienie. Nie denerwuje ich byle co, są w stanie godzinami czekać na naprawę autobusu, maszyny, *tiepłochoda*⁶.

Czasami mam wrażenie, – pisze ks. Duklewski – że człowiek z Zachodu, z Europy, bardzo różni się od człowieka Wschodu, Rosjanina. Różnica polega na podejściu do wielu spraw. W sytuacjach, w których normalnie rodzi się bunt, w których na tyle brakuje cierpliwości, że chce się kłąć, Rosjanie zachowują spokój i traktują takie zdarzenia jak coś normalnego⁷.

Wiele rzeczy ludziom zostało wmówione i uważają, że tak ma być. „Aż dziwi, jak bardzo powtarzane przez propagandę kłamstwa wpływają na bezkrytyczne umysły”⁸. Są ufni i podatni na manipulację. Obserwacje miejscowej ludności pozwalają ks. Andrzejowi wnikać w ich umysłowość, zatem pisze on:

Wydaje się, że największym nieszczęściem Rosjan jest ich pycha i poczucie wyższości w stosunku do innych. Te wady najbardziej przeszkadzają Rosjanom żyć w prawdzie, kochać prawdę i iść za prawdą. Przeciętnego Rosjanina po prostu nie interesuje prawda – prawda faktów, historyczna, moralna. Przeciętny Rosjanin, świadomie lub podświadomie, chce udowodnić, że on jest lepszy, że on ma rację, a inni się mylą

i nieco dalej dodaje:

Przeciężni Rosjanie są często bezkrytyczni w stosunku do siebie, bywa, że nawet nie starają się być obiektywni, przyjmując naiwnie jako pewnik to, co słyszą w środkach przekazu⁹.

⁵ A. Duklewski, *Zapiski syberyjskie czyli duchowe lustro Syberii*, s. 78.

⁶ *Tiepłochod* – niewielki statek rzeczny ułatwiający komunikację między wioskami.

⁷ A. Duklewski, *Okruszyny...*, s. 158.

⁸ A. Duklewski, *Zapiski...*, s. 21.

⁹ A. Duklewski, *Okruszyny...*, s. 152.

Swoista filozofia życia, upór, zinternalizowane wartości i przeświadczenia sprawiają, że rosyjski człowiek nie chce otworzyć się na „inność”, woli tkwić w własnych zapatrywaniach.

Za wszelkie zaistniałe problemy polityczne, gospodarcze, społeczne, obwinia się zwykle kogoś z zewnątrz, najczęściej obcokrajowców, zwykle Amerykanów [...] Ważne jest, że „my jesteśmy najlepsi”, „my mamy rację”, „winni są inni, nie my”. Brak miłości do prawdy, brak wiedzy, stereotypy przeszłości, a może i ukryte kompleksy, bardzo silnie wpływają na ludzkie myślenie i ograniczają obiektywne spojrzenie przeciętnego Rosjanina¹⁰.

Te cytaty nie wymagają głębokiej analizy, gdyż bardzo trafnie obrazują Rosjan. Pokazują specyfikę tego narodu.

Człowiek z natury jest nie tylko dobry. Niegodziwe i nieuczciwe zachowania spotykamy na całym świecie. Ludzie Syberii także przejawiają swoiste negatywne zachowania, czego przykładem mogą być częste podpalenia.

Częste pożary nie są tu dziełem przypadku, ale celowego działania. Niektórzy biznesmeni chcą w ten sposób pozyskać miejsca pod budowę swoich sklepów, nowych wielkich domów [...]. Pożar to sposób zdobycia potrzebnej przestrzeni pod budowę¹¹.

Pobicia i agresywne zachowania to powszechna forma odreagowywania frustracji i niezadowolenia. Przemoc domowa i bijatyki alkoholowe często prowadzą do tragicznych konsekwencji.

Lata komunistycznej propagandy wpłynęły na duchowość ludzi. Z jednej strony można zaobserwować zeświecczenie, ale z drugiej istnieje ogromna potrzeba wiary i życia religijnego. Wielu rozmówców księdza Duklewskiego śmiało opowiada o swoich duchowych przeżyciach, o potrzebie uczestnictwa we Mszy św. i przyjmowaniu sakramentów świętych.

Syberyjskie świętowanie

Święto to czas spotkania z *sacrum*, oderwanie się od codziennych zajęć i obowiązków. Święta religijne, uroczystości rodzinne, rocznicowe, jubileuszowe są okazją do świętowania. Świętem dla ludzi mieszkających w syberyjskiej głuszy może być dotarcie księdza, Msza św. Wiele osób, zwłaszcza w starszym wieku, oczekuje na kapłana i możliwość przyjęcia sakramentów świętych. Ksiądz Andrzej tak wspomina spotkanie z babcią Emilią:

Polka, która ostatni raz przystępowała do spowiedzi i I Komunii św. w swoim parafialnym kościele w trakcie uroczystej Eucharystii, jeszcze przed zesłaniem na Syberię. Była wówczas siedmioletnim dzieckiem. Po raz kolejny spotkała kapłana, po ponad siedemdziesięciu latach, gdy on – proboszcz do niej dotarł¹².

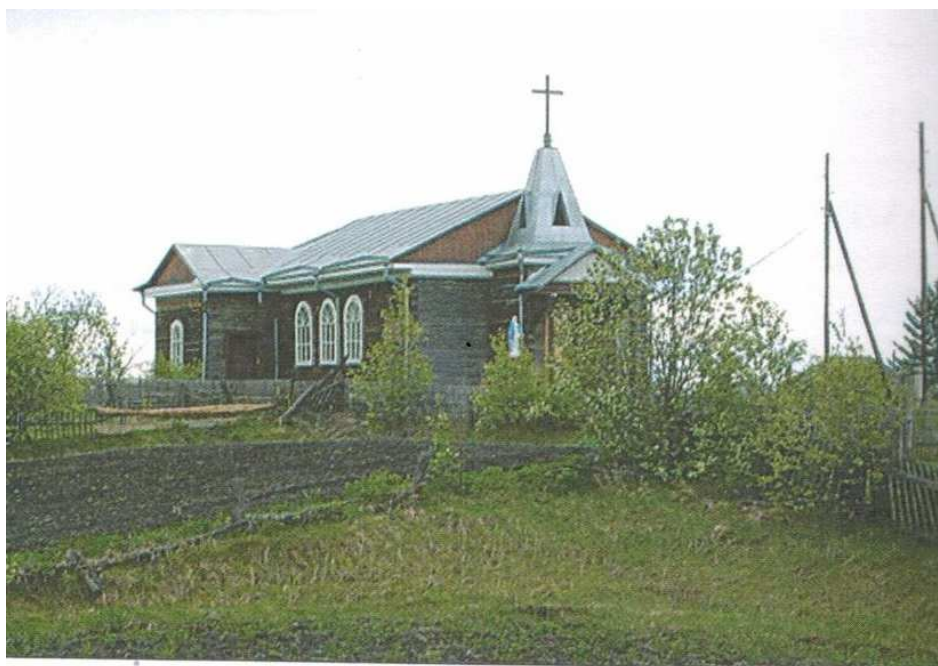
Boże Narodzenie oraz Wielkanoc to wielkie święta dla katolików. W wielu parafiach w świętowaniu biorą udział też prawosławni. Autor nazywa to „nieoficjalnym ekumenizmem”. Również muzułmanie obchodzą swoje święta np. „Aid al Adha”, czyli święto ofiarowania, upamiętniające ofiarę Izaaka

¹⁰ Ibidem, s. 152-153

¹¹ Ibidem, s. 97.

¹² Ibidem, s. 76.

złożoną przez Abrahama. W dniu tego święta zabija się głównie barany, niekiedy woły i koguty. Mięso jest dzielone. Jedną trzecią mięsa oddaje się biednym, jedną trzecią krewnym, a pozostałą część zjada najbliższa rodzina. W meczecie odbywają się uroczystości tego święta¹³. Mieszkańcy Syberii wyznają różne religie i obchodzą różne święta, ale też nadal kultywują pogańskie zwyczaje np. rytuał mycia nóg po zakończeniu pogrzebu, który jest po to, aby ziemia z mogiły, a wraz z nią śmierć nie przyszła do domów uczestników pogrzebu¹⁴.



Kościół w syberyjskim Białymstoku

Jednym z bardziej uroczystych świąt jest pożegnanie starego i powitanie nowego roku. „Władza sowiecka celowo w Nowy Rok organizowała przeróżne koncerty, spotkania i wieczorki, aby doprowadzić do zapomnienia oraz likwidacji świąt Bożego Narodzenia. I do dzisiaj obchody Nowego Roku zajmują wyjątkowe miejsce w życiu Rosjan, jest to czas poświęcony rodzinie, przyjaciołom”¹⁵. Huczne świętowanie Nowego Roku ma przynieść nadzieję na lepsze jutro i dać zapomnienie o wszystkim co było złe.

Trudno wyobrazić sobie rosyjskie świętowanie bez napojów alkoholowych. Wódka jest podstawowym napojem rozgrzewającym i nie tylko. Tańsza od chleba, wypijana jest niemal wszędzie w dużych ilościach. Nadużywanie alkoholu prowadzi do rodzinnych tragedii i wielu wypadków, co Autor skrętnie odnotowuje.

¹³ A. Duklewski, *Notatki z Syberii...*, s. 102.

¹⁴ A. Duklewski, *Zapiski...*, s. 79.

¹⁵ *Ibidem*, s. 25.

W syberyjskiej rzeczywistości nieumiarkowane picie alkoholu podczas surowych zim, niejednokrotnie powoduje rozległe odmrożenia kończyn, czasem trwale kalectwo, a nawet kończy się śmiercią¹⁶.

Tragedie spowodowane nadużywaniem alkoholu nikogo nie przerażają. Wódka leje się strumieniami nie tylko od święta.

Zakończenie

Książki księdza Andrzeja Duklewskiego to swoista kronika syberyjskiego życia, ale też rozważania nad kondycją współczesnego człowieka i rolą kościoła na Wschodzie. Autor odnotowuje różne wydarzenia, własne przemyślenia, spostrzeżenia i uwagi, ale także oddaje głos miejscowym ludziom. To ich opowieści, dylematy, nadzieje i emocje pokazują syberyjską rzeczywistość bez „lukrowej” otoczki. Prywatne doświadczenia Autora splatają się z opowieściami mieszkańców okolic Tomsku. Poznajemy ludzi zakotwiczonych w określonej rzeczywistości, ich specyficzne problemy, dylematy, oczekiwania. Zagłębia się w niezmierzone lesiste przestrzenie, przepławiamy przez moczary, błota i wody, by dotrzeć do „zapomnianych przez Boga i ludzi” wiosek. Publikacje Duklewskiego zawierają nieraz faktografię o charakterze socjologicznym przede wszystkim jednak są zajmującym opisem dotyczącym współczesnego życia na Syberii. Wnikliwa obserwacja i rozmowy z mieszkańcami stanowią doskonały materiał do analizy syberyjskiej rzeczywistości. Treść tych niewielkich książek jest interesującym zapisem sprawowanej posługi duszpasterskiej oraz wkładem do przybliżenia społeczno-kulturowej problematyki dotyczącej współczesnego oblicza Syberii i codzienności jej mieszkańców. Autor przybliżył nam znany obraz odradzania się Kościoła katolickiego za Uralem oraz umiejętnie wkomponowuje tę faktografię w codzienność będącą udziałem jego pasterzowania. Potoczna narracja ma charakter raportu katolickiego misjonarza o jego posłudze duszpasterskiej, ale przepełniona jest też wątkami historycznymi i żywymi obrazami codzienności mieszkańców z którymi dane mu było się spotkać. I to wszystko wydaje się jedną z istotnych refleksji, jakie pozostają po lekturze tych „syberyjskich okruszynek”. Jakże potrzebne są nam podobne opisy dotyczące misyjnej posługi polskich księży sprawowanej obecnie na Syberii czy w Kazachstanie, zatem zachęcam ich do spisywania swych relacji.

Warto jednak powiedzieć, że książki mimo fragmentaryczności niektórych opisów zawierają spory materiał faktograficzny. Oczywiście ich wartość nie zamyka się tylko w wymiarze osobistych wrażeń autora obrazujących liczne wydarzenia z misyjnego szlaku, dostarczają one bowiem wielu ciekawych i cennych szczegółów obrazujących duszpasterski trud, raz przedstawiony bardziej dokładnie, innym razem w sposób bardziej ogólny. Książki ks. Duklewskiego to dobry przewodnik po słabiej współcześnie znanych a zarazem ważnych ścieżkach i zakamarkach odradzania się Kościoła katolickiego za Uralem. Są one interesujące, przede wszystkim potrzebne, zwłaszcza dla tych, którzy mają zamiar udać się z posługą duszpasterską na Syberię. Oczywiście nie sposób prezentując tematykę tych książek poruszyć wszystkie zagadnienia, których jest tak wiele, ustosunkować się do nich i ocenić!

¹⁶ A. Duklewski, *Notatki z Syberii...*, s. 29.